

Ateistki

Autor tekstu: **Maciej Kroniewicz**

*Można powiedzieć, że polskimi katolikami rządzą ludzie z zawodówek.
(...) Michaliki i Głodzie. Ten ostatni jest równie prymitywny
jak facet spod budki z piwem." [1]*

M. Środa

Pism kobiecych nie czytam, bo jakoś trudno mi w nich znaleźć coś, co byłoby dla mnie interesujące. A tu jeden ze znajomych podsunął mi niedawno *Galę*, a w niej artykuł pt. „Niegrzeszne dziewczynki” [2]; rozmowa z paroma polskimi ateistkami, które są także ogólnie znanymi osobami naszego życia społecznego. Proszę wybaczyć, ale nie mogę odmówić sobie wymienienia ich nazwisk: Renata Danciewicz, Kazimiera Szczuka, Anja Orthodox, Agata Passent, Barbara Labuda, Sylwia Chutnik, Hanna Bakula, Joanna Senyszyn, Maria Szyszkowska i Magdalena Środa.

Lektura przemyśleń kobiet świadomie wybierających ateizm jest bardzo pouczająca. Prawie wszystkie pochodzą z katolickich domów i musiały włożyć większy lub mniejszy wysiłek, aby wyzwolić się z przyciasnych horyzontów myślowych chrześcijaństwa. Ale jest wyjątek. Wygląda na to, że dla jednej z pań ateizm jest naturalnym stanem umysłu. Co wskazuje na powstawanie nowego modelu rodziny. Powoli rodzi się pokolenie nie wychowywane w katolickich domach! Cóż za szczęście! Nareszcie pojawiają się rodziny, w których umysły bezbronnych dzieci nie poddaje się religijnej indoktrynacji.

Odtąd można traktować swoją niewiarę tak trochę, jak grę w tenisa. Ot, tak po prostu umiem grać i lubię. Mile zaskoczony tą ostatnią postawą zacząłem się nad nią zastanawiać. Z drugiej strony wiedziałem nie od dzisiaj, że są ateści-konformiści kierujący się wygodnictwem, partykularnymi interesami, w realizacji których strach przed boskim gniewem byłby przeszkodą. A tu spotkało mnie miłe rozczarowanie. Z wyjaśnień Agaty Passent wylania się obraz bezpiecznego domu, opartego na wartościach rodzinnych — domu, w którym religia nikomu nigdy nie była do niczego potrzebna. Zapewne traktuje się ją wtedy jak jedno z wielu zjawisk życia społecznego. Bez zakłamania, bez zbędnego poczucia winy z tego powodu, że jakoby przyszło się na świat z grzechem pierworodnym odziedziczonym po jakichś mitycznych przodkach. Przypomnę, że według Biblii pierwsi rodzice mieli być winni, bo... chcieli coś wiedzieć o sobie i świecie. Cóż za anachronizm. Potrzeba wiedzy ukarana! To może miało jakiś sens (teraz już trudno zrozumieć jaki), w zamierzchłych czasach, gdy paru wybranych chciało uchodzić za niezbędnych. Ale dzisiaj w dwudziestym pierwszym wieku? Takie podejście już nawet nie jest warte śmiechu, a tylko wzruszenia ramion. A jednak polska rzeczywistość dla mas, od tej wymarzonej sobie przez Kościół, wcale się aż tak nie różni. Przy byle okazji mężczyźni, a to w czarnych sutannach, a to w purpurach, fioletach i innych połączanych bizantyjskich ozdobach, z pastorałami w ręku, przechadzają się w poczuciu dumy i majestatu... Potem z zadęciem wygłaszają swoje pouczenia dla maluczkich.

Kobiety mają szczególnie dużo do powiedzenia na ten temat, co lakonicznie ujęła Danciewicz: „Czułam też, że ta instytucja [Kościół - przyp. MK] w gruncie rzeczy pogardza kobietami, wyznaczając im podwójną rolę służebnic nie tylko pana Boga, ale i księży”.

Dojrzałość naszych ateistek warta jest podziwu. Pisarka Sylwia Chutnik mówi: „... kiedy wkrótce zaczęłam działać społecznie [3]. Zrozumiałam, że nasz los zależy tylko od nas. Nie musiałam mieć 'pocieszajek', jakie daje religia.” Jednocześnie w swojej działalności nie rezygnuje ona ze współpracy także z organizacjami katolickimi, co świadczy o fachowości i determinacji w dążeniu do celu.

Nie mam zamiaru cytować tu wszystkich pań. Zainteresowany czytelnik zawsze może sięgnąć do wspomnianego artykułu. Chcę tylko powiedzieć, że przemyślenia w nim zawarte podnoszą na duchu i człowiek zaczyna wierzyć, że coś w naszym społeczeństwie zmienia się na lepsze.

Nie mogę jednak nie skreślić kilku słów o Magdalenie Środzie. Panią profesor poznałem przed laty na wydziale filozofii i socjologii UW. Pracowała wtedy jako asystent w Zakładzie Etyki Instytutu Filozofii i powszechnie znany był jej wojujący feminizm. Koledzy ostrzegali mnie: „tylko nie wyjeżdżaj przy niej z jakimiś seksistowskimi dowcipami, bo będzie po tobie...” Powaga na ich twarzach wydawała mi się wtedy trochę komiczna. Zapewne wynikało z mojego słabego rozeznania w tych sprawach. Sam, jak mi się wydaje, zawsze traktowałem kobiety partnersko i nie miałem z tym żadnych kłopotów.

Później kibicowałem Środzie i jej odważnym poglądom na temat polskiej rzeczywistości zamieszczanym w prasie i Internecie. To zostało mi do dzisiaj. Celność często połączona

z dosadnością jej wypowiedzi wносиła i wnosi świeży powiew do naszej publicznej atmosfery rodem z kościelnej kruchty. Dlatego lubię Środę i jej cięte, pełen trafności, choć czasem nie wolne od złośliwości (vide motto do artykułu), sądy. Jest ona osobą, jak rzadko kto, potrafiącą wskazywać absurdy życia społeczno-politycznego, których piętnowania i ośmieszania nigdy dość.

A oto cytat wskazujący właściwe miejsce, jakie powinny znajdować w naszym życiu przemyślenia filozofów chrześcijańskich i teologów: „Czytanie św. Tomasza czy innych doktorów Kościoła to fajna intelektualna przygoda, ale żeby z tych tekstów budować sobie światopogląd?!“ [4] — krótko i trafnie, cóż więcej można dodać?

Tak jakoś dziwnie zawsze się składa, że ludzi, którzy mają Środzie wszystko za złe, a z którymi stykam się osobiście — charakteryzują (delikatnie rzecz ujmując), bardzo ubogie horyzonty intelektualne. W czasie rozmów z nimi widać, jak na dłoni, że wielu rzeczy po prostu nie rozumieją. Często kierują się też spiskowymi teoriami, niejednokrotnie winiąc o wszystko „Żydów, komuchów i masonów”. Ich poglądy są proste jak zasada funkcjonowania cepa i generalnie potrzebny jest im zawsze ktoś (w ich mniemaniu autorytet), za którym mogliby podążać i którego poglądy cytować. No i oczywiście Bóg na sztandarach, a tuż za nim... młodzież Wszechpolska, aż chciałoby się sparafrazować znane przysłowie: „Królestwo za inteligentnego katolika”. Sama Środa wspomina w artykule o dwóch (Życiński, Heller), złośliwie można by dodać: aż dwóch!

Często się zastanawiam cóż to takiego w człowieku siedzi, że jak jest religijny to i głęboko nietolerancyjny. Że jak głosi: „Polska dla Polaków!”, to w tle widać zaścianek i ciasnotę intelektualną? Dlaczego media wspierające takie widzenie świata odwołują się do najciemniejszych zakamarków ludzkiego umysłu? Naprawdę trzeba nie mieć odrobiny smaku, by brać pod uwagę te zbiory cząstkowych informacji, żerujące na wyrwanych z kontekstu myślach i nieprawdziwych opisach rzeczywistości.

A jednak znajdują się ludzie będący gorliwymi wyznawcami wszystkiego, co właśnie w takich środkach przekazu jest zamieszczane. Kim są owe wyśmiewane, przysłowiowe moherowe berety?

Proponuję mały eksperyment: niech każdy, kto jeszcze może, przyjrzy się rodzicom swoich rodziców. Broń boże nie sugeruję tu, że nasi kochani dziadkowie do owych moherowych beretów należą. Proponuję tylko, by na chwilę zapomnieć o dymnej zasłonie miłości, którą każdy wnuczek czuje do rozpieszczających go od dzieciństwa dziadków i spojrzeć na nich trochę z dystansu. Jak oni reagują na różne zmiany zachodzące w społeczeństwie? Jakie mają poglądy na sprawy ostateczne? Czy czasem nie są to naiwne pomysły rodem z bajek? Jak owe poglądy uzasadniają? I wreszcie, jak sprawny jest ich umysł?

Zapewne większość z tych, którzy pokuszą się na taki eksperyment ze smutkiem stwierdzi, że umysł człowieka w starszym wieku już dawno przestał działać na tak zwanym przyzwoitym poziomie. Jak mogłoby być inaczej skoro przez większość życia mózg był przez nich zaniedbywany, używany tylko na potrzeby codzienności. W wyniku tego, organ ten u sporej grupy społeczeństwa nienawykły jest do wysiłku intelektualnego i na starość po prostu obumiera. Jego funkcjonowanie zamyka się w paru schematycznych działaniach. Smutne. Chciałoby się powiedzieć, biologia. A jednak są chlubne wyjątki. Mamy starszych ludzi, którzy mimo upływu lat nie poddają się i ich rozum ciągle jest sprawny. Takie osoby mogą nas nie raz zadziwić i wiele nauczyć. Przedstawione w artykule ateistki wydają się być na najlepszej drodze do stania się takimi niezwyklejmi babciami, pełnymi refleksji nad życiem i istotnymi sprawami tego świata. Sam nigdy nie miałem takiej babci i już zazdroszczę ich wnukom!

Przypisy:

[1] Galla nr 38/39, 30.09 - 03.10. 2010r.

[2] Jw.

[3] Założycielka fundacji "Mama" zajmującej się przemocą wobec kobiet, ściąganiem długów alimentacyjnych itd.

[4] Galla, jw.

Maciej Kroniewicz

Ur. w 1958, ukończył Wydział Filozofii i Socjologii UW. Następnie pracował jako nauczyciel. Obecnie ze względu na stan zdrowia nigdzie nie zatrudniony

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 05-01-2011)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,802>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl